



O wizerunkach św. Stanisława Kostki SJ w polskiej tradycji hagiograficzno-literackiej

KRZYSZTOF DOROSZ

Warszawa

STRESZCZENIE

Artykuł przedstawia wybrane, hagiograficzno-literackie wizerunki św. Stanisława Kostki, jakie powstały w okresie 450 lat upływających od śmierci świętego w Rzymie w 1568 r. Autor artykułu omawia dzieła Stanisława Warszewickiego, Grzegorza z Sambora, Piotra Skargi, Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, Cypriana Kamila Norwida, twórców jezuickiego teatru szkolnego i sztuk dla młodzieży z okresu międzywojennego, a także Zofii Kossak, Józefa Warszawskiego, Jana Śledzianowskiego i Przemysława Wysogłada. Ta zaprezentowana różnorodność przedstawień i gatunków piśmiennictwa poświęconego św. Stanisławowi pokazuje, jak mocno w różnych epokach kulturowych i historycznych Święty z Rostkowa inspirował polskich twórców. A jego postać, utrwalona w polskiej hagiografii i literaturze pięknej od XVI w. do czasów współczesnych, wciąż wzbudza nowe dzieła dostosowane do ducha czasów.

Słowa kluczowe: św. Stanisław Kostka, polscy święci, hagiografia polska, jezuita, teatr jezuicki

* * *

Św. Stanisław Kostka w ciągu czterech i pół wieku po jego śmierci stał się wyrazistym i – rzecz można – ulubionym bohaterem polskiego piśmiennictwa hagiograficzno-literackiego. Zresztą, napisano o nim wiele dzieł także w innych językach, dzięki czemu stał się jednym z najbardziej rozpoznawalnych, polskich świętych na świecie. Obchodzony niedawno Rok św. Stanisława Kostki 2018 przyniósł w naszym kraju wiele wydarzeń o charakterze modlitewnym, liturgicznym, konferencyjnym, wydawniczym, a także edukacyjnym i artystycznym¹. A przede wszystkim przypomniał tego niezwykłego jezuitę, o którym pamięć w ciągu wieków – jak to często w takich wypadkach bywa – ożywiała się, ale i przygasła.

¹ Krzysztof Dorosz, „Co nam przyniósł Rok św. Stanisława Kostki?”, dostęp 1 maja, 2020, <https://jezuici.pl/2019/02/co-nam-przyniosl-rok-sw-stanislaw-a-kostki/>.

Jak tworzono wizerunki Świętego w różnych wiekach, utrwalone w rodzimej literaturze? Na jakie cechy osobowości i świętości rostkowiannina zwracali uwagę polscy twórcy tych obrazów? Jakie wartości usiłowali przekazać odbiorcom swoich dzieł? Odpowiedzi na te pytania szukam w wybranych – spośród wielu innych – utworach, które tworzą długą galerię obrazów świętego Mazowszanina. Wszak mówimy tu o czterysta pięćdziesięcioletniej tradycji pisania o jednej postaci. Każdy wybór, zapewne także i ten, jest podyktowany wiedzą i osobistymi upodobaniami piszącego. Tym niemniej uwzględnia on poświęcone św. Stanisławowi teksty, rodzaje i gatunki literackie, a także prezentuje bogatą gamę środków, stosowanych przez twórców różnych epok. Wykorzystane formy zazwyczaj dobrze korespondują z ideowym przekazem tworzonych wizerunków, upowszechnianych głównie w celu formowania religijności odbiorców. Pozostaje nadzieja, że ten „przeglądowy” charakter artykułu pozwoli lepiej spojrzeć na Świętego w kontekście kultury kształtowanej przez jezuicką duchowość.

1. Pierwsze wizerunki Stanisława

Stanisław Kostka niemalże zaraz po swojej śmierci został okrzyknięty świętym, według starego zawołania ludu rzymskiego: „santo subito” (nasuwa się pewna analogia z reakcją ludzi po śmierci św. Jana Pawła II pamiętnego 2 kwietnia 2005 r.). Choć „Stanisław Polak”, jak nazywano młodzieńca z dalekiego Mazowsza, spędził w Wiecznym Mieście jako jezuicki nowicjusz zaledwie niecały rok i nieoczekiwanie odszedł z tego świata w nocy z 14 na 15 sierpnia 1568 r., szybko rozpoznano w nim kogoś niezwykłego. Ten przybysz z Polski zapisał się w pamięci spotkanych osób jako święty. Nic dziwnego, że rychło starano się utrwalić jego wizerunek w biografiach, zwanych żywotami. Były one często źródłami dla dalszych opracowań.

Spośród rzymskich jezuitów dobrze poznał Stanisława jego mistrz nowicjatu i przewodnik duchowy, o. Juliusz Fatio (Iulius Fatius). On to na polecenie Franciszka Borgiasza, ówczesnego przełożonego generalnego, napisał pierwszy taki żywot: *Vita Stanislai Kostka*, stanowiący ważne źródło dla kolejnych biografii.

Niedługo później powstało drugie takie dzieło (a pierwsze w literaturze polskiej), napisane kilka miesięcy po śmierci Świętego przez Stanisława Warszawickiego, jego współnowicjusza i przyjaciela. Biografia w języku łacińskim, adresowana głównie do jezuitów, została opatrzona długim tytułem: *Vita Stanislai Kostka nobilissimi iuvenis qui in Societatem Iesu ingressus brevi in eadem sanctae migravit ad Dominum*. Ta relacja ma dla

biografów dużą wartość, bo została napisana przez świadka i powiernika młodzieńca z Rostkowa. Nic dziwnego, że do niej będą się odwoływać liczni późniejsi biografowie i żywotopisarze świętego Mazowszanina.

Stanisław Warszawicki to ważna postać w historii jezuitów polskich. Urodzony ok. 1530 r. (a więc starszy od Kostki o 20 lat) w Warszawicach koło Czerska, był synem Jana, kasztelana warszawskiego (przedtem kasztelana zakroczymskiego i wyszogrodzkiego)². Był więc Mazowszaninem (Mazurem – jak wtedy mówiono), stąd zapewne zadzierzgnął jeszcze większą więź z młodym krajanem, którego spotkał w Rzymie. Zanim jednak tam trafił, odbył gruntowne studia na Akademii Krakowskiej, w Wittemberdze i w Padwie. W 1556 r. został sekretarzem królewskim, a w 1558 r. kanonikiem poznańskim i gnieźnieńskim. 24 listopada 1567 r. Warszawicki wstąpił w Rzymie do młodego wtedy zakonu jezuitów, niecały miesiąc po Stanisławie, z którym nawiązał głęboką przyjaźń. Warto nadmienić, że po okresie rzymskim wrócił do kraju, gdzie był m. in. rektorem Akademii Wileńskiej (1570-1578), jako legat papieski dwukrotnie podróżował do Szwecji, był kapelanem królowej Katarzyny Jagiellonki i wychowawcą Zygmunta III. Zasłynął jako pisarz, epistolograf, tłumacz. Zmarł też w opinii świętości w Krakowie w 1591 r., posługując zakaźnie chorym. Był zatem znaczącą postacią, nie tylko w historii jezuitów.

Żywot Stanisława Kostki, pisany zapewne z zachętą przełożonych, traktuje jako osobiste świadectwo o współbracie, którego nazywa „wybitnym dziełem Bożym”. Warszawicki, również syn kasztelana, podkreśla, że Stanisław nabył z racji wypełnienia swego powołania szlachectwo daleko wyższe niż to z urodzenia. Można tu dostrzec pewną aluzję wobec współczesnych, którzy często obnosili się ze swoim pochodzeniem z wyższego stanu (jak choćby Paweł Kostka). Warszawicki przedstawia Stanisława jako dosłownie spełniającego wskazania Ewangelii: opuszcza rodziców, braci, ojczyznę dla wyższych celów. Jest to ewangeliczny bogaty młodzieniec, którego jednak nie zatrzymały bogactwa, bo do końca poszedł za Chrystusem. Autor postrzega Kostkę jako człowieka modlitwy, mającego tak wielkie jej pragnienie, że niekiedy zamiast zachęty w tym kierunku trzeba było go powstrzymywać, bowiem „w każdym czasie i przy każdej posłudze nie przestawał się modlić”³. Kostka, jak zauważa Warszawicki, był wielkim czcicielem Maryi, której „tak był oddany, iż wydawało się, że wylewa w Jej czci całą swą duszę”⁴. Duża część tej opowieści dotyczy niezwykłych

² Józef Majkowski, „Wstęp”, w *Warszawickiego „Żywot» Stanisława Kostki*, tekst łaciński, polski (Rzym: Instytut Studiów Kościelnych, 1972), 215; hasło „Warszewicki Stanisław”, w Ludwik Grzebień i in., red., *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 1996), 725.

³ *Warszewickiego „Żywot” Stanisława Kostki*, 241.

⁴ Tamże, 242.

okoliczności śmierci Stanisława. Jak podkreśla Warszewicki, było to odejście dziwne i nieoczekiwane, bowiem nic po ludzku nie wskazywało na to, że młody kasztelaniec umrze, mimo że sam to przepowiadał. Stanisław, przygotowany i sakramentalnie zaopatrzony na śmierć, odchodził radośnie, z uśmiechniętą twarzą, do końca się modlił, zmarł cicho, jakby we śnie...

Warszewicki kończy swoją opowieść refleksją o znaczeniu tego powołania dla siebie i dla innych jezuitów, bo przykład Stanisława pobudza i mobilizuje „do wyższych rzeczy”:

Któż z was, którzy jesteście równi mu wiekiem, nie będzie się spodziewał, że to, co było jego udziałem, wam może się przygodzić w tym samym powołaniu, jeśli będziecie służyć wiernie Panu? Któż z nas bardziej dojrzałych wiekiem nie będzie bolał, że tak wiele czasu w służbie Boga nie w ten sposób, jak powinien, użytkował, gdy on [Stanisław] wypełnił swój przekrótki tak dobrze?⁵

Nieoczekiwane odejście przyjaciela z Rostkowa, jak podkreśla autor *Vita Stanislai Kostka*, miało dla niego osobiste znaczenie:

(...) śmierć jego nie tylko jemu, ale i nam jest użyteczniejsza. I nie mogę zaprzeczyć, iż więcej podniety do podejmowania wszystkiego, co odnosi się do pobożności, dodała mi jego śmierć, aniżeli życie. Ona to będzie tak w moim umyśle utrwalona, że żadne zapomnienie nie potrafi wymazać jej z pamięci⁶.

Warto tutaj zaznaczyć, że dzieło Warszewickiego krążyło potem w odpisach po jezuickich domach⁷. Napisane w języku łacińskim było czytane i rozumiane w międzynarodowych jezuickich wspólnotach. Stanowiło cenne źródło dla badaczy i żywotopisarzy św. Stanisława, których – także na gruncie polskiej hagiografii – było bardzo wielu.

Kolejną biografią jest napisany przez Grzegorza z Sambora w 1570 r. również po łacinie poemat zatytułowany *Divi Stanislai Costuli Poloni vita* („Żywot świętego Stanisława Kostki, Polaka”). Autor żył w latach 1523-1573, był profesorem Akademii Krakowskiej i kanonikiem w koście-

⁵ Tamże, 248.

⁶ Tamże, 248-249.

⁷ Odpisy te niekiedy różniły się między sobą. Tekst, który uznano za najbardziej zbliżony do oryginału, został przetłumaczony przez ojca Józefa Majkowskiego, wybitnego badacza życia i osobowości św. Stanisława Kostki, autora ważnego opracowania pt. *Święty Stanisław Kostka. Studium z dziedziny hagiografii psychologicznej* (Rzym: Instytut Studiów Kościelnych, 1965).

le św. Floriana w Krakowie, a także poetą tworzącym po łacinie⁸. Pewne zamieszanie wzbudziła opinia, jakoby autor dzieła był nauczycielem braci Kostków. Wieść taka pojawiła się w połowie XVII wieku, gdy kult Stanisława był już rozpowszechniony za sprawą Marcina Radywińskiego, samboreczyka. Ten wykładowca Akademii Krakowskiej, chcąc uhonorować swego krajana Grzegorza, ufundował mu w kościele św. Floriana pamiątkową tablicę z inskrypcją, jakoby był nauczycielem błogosławionego Stanisława. Niewątpliwie fundator tablicy, który być może był też wyrazi-cielem opinii jakiejś grupy osób, chciał podkreślić rolę swego krajana jako wychowawcy przyszłego Świętego, co bywa powtarzane do dziś w niektórych komentarzach. Historycy zgodnie dementują tę opinię, odmawiając jej wiarygodności⁹.

Dzieło Grzegorza z Sambora zostało napisane wedle szesnastowiecznej konwencji hagiograficzno-literackiej, tak wtedy przedstawiano świętych. Ks. Bońkowski, współczesny historyk, uważa ponadto utwór za panegiryk na cześć rodziny Kostków¹⁰. Oto fragment poematu we współczesnym przekładzie Elwiry Buszewicz:

Pozwólcie innych świętych na później odłożyć,
Których groby ogląda grecka Niedźwiedzica.
Zadziwiający żywot polskiego młodzieńca
Czas słać. Taka chluba zwłoki znieść nie może.
Przybądź więc, Stanisławie Kostko, wspomóż wieszczca,
Chwało szlachty sarmackiej, stań u mego boku!
Jeszcze pobożniej ręce wznos do Króla Niebios,
Gdy moja lutnia będzie opiewać tve dzieje¹¹.

W starszym, dziewiętnastowiecznym tłumaczeniu z 1894 roku, dokonanym przez poetę i tłumacza Wincentego Strokę¹², poemat brzmi jeszcze bardziej patetycznie:

Gdy innych mi Świętych odłożyć moc dana,
Co w krajach tych mają swe groby:

⁸ Grzegorz z Sambora, *Żywot świętego Stanisława Kostki, Polaka*, tłum. Elwira Buszewicz (Kraków: Wydawnictwo Homini, 2018), 7-20.

⁹ Józef Majkowski, *Święty Stanisław Kostka. Studium z dziedziny hagiografii psychologicznej*, 54; Stanisław Bońkowski, *Święty Stanisław Kostka* (Płock: Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, 1986), 58-59; Grzegorz z Sambora, *Żywot świętego Stanisława Kostki, Polaka*, 15-20.

¹⁰ Stanisław Bońkowski, *Święty Stanisław Kostka*, 59.

¹¹ Grzegorz z Sambora, *Żywot świętego Stanisława Kostki, Polaka*, 77.

¹² Dostęp 1 maja, 2020, https://pl.wikipedia.org/wiki/Wincenty_Stroka.

Opiewać chcę żywot polskiego młodziana,
Tak pełen przedziwnej ozdoby.
Lecz w pomoc wieszczowi, święty Stanisławie,
Racz przybyć, ziem polskich zaszczycie!
I ręce do Pana wnieś za mną łaskawie,
Gdy w pieśni Twe sławić chcę życie¹³.

Jak się dziś przypuszcza, wiadomości o życiu Świętego z Rostkowa zacerpnął Grzegorz od dwóch polskich jezuitów „pierwszego pokolenia”: wspomnianego wyżej Stanisława Warszewickiego i Benedykta Herbesta¹⁴. Z tym drugim autor poematu był zaprzyjaźniony. Jaki obraz Stanisława tworzy Samborczyk? Autorzy współczesnego opracowania tego dzieła, Elwira Buszewicz i Wojciech Ryczek, zwracają uwagę na trzy obrazowe przedstawienia świętego Mazowszanina: jako rycerza Chrystusowego, ziemskiego anioła i śnieżnobiałego łabędzia¹⁵. Pierwszy obraz był ekspozycją jezuickiej duchowości zakorzenionej w biografii samego założyciela, św. Ignacego. W tej wizji młody Stanisław, mający ducha rycerskiego, dzielnie walczył z przeciwnościami, w tym z nieustępliwym ojcem. Ostatecznie zwycięża swoją pokorą i nieugiętą wolą, składając swój chłopięcy sztandar u stóp „Zwycięzcy śmierci, piekła i szatana”. W obrazie „ziemskiego anioła” została natomiast podkreślona uroda Rostkowiec, zwłaszcza jego oczy, w których odbijała się świętość. Oczy te były często przesłonięte łzami wyrażającymi żarliwość uczuć religijnych (jak u Ignacego i innych świętych). Rychła śmierć w młodzieńczym wieku jeszcze bardziej odsłoniła anielskie oblicze Świętego, które zastygło w szczęściu, bez oznak cierpienia. Wreszcie obraz Stanisława jako „śnieżnobiałego łabędzia” symbolizuje z jednej strony jego czystość i nieskazitelność moralną, z drugiej natomiast obrazuje przejście do wieczności. Tak jak łabędź bowiem wlatuje jego dusza do nieba, gdzie staje się członkiem wspólnoty świętych i odbiera nagrodę. Oto fragment tej uszczęśliwiającej wizji, w której można zauważyć wplecione przez Samborczyka elementy duchowości ignacjańskiej¹⁶:

Dzielny zwycięzca zaraz od swego Hetmana
Otrzymał zasłużoną złocistą koronę.

¹³ Dostęp 1 maja, 2020 <http://skostka.blogspot.com/2012/11/poemat-zycie-sw-stanisawa-kostki-1.html>.

¹⁴ „Herbest Benedykt”, w Ludwik Grzebień i in., red., *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, 213.

¹⁵ Grzegorz z Sambora, *Żywot świętego Stanisława Kostki*, Polaka, 30-45.

¹⁶ Św. Ignacy Loyola, *Pisma wybrane*, t. 2: *Komentarze*, oprac. Mieczysław Bednarz i in. (Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1968). Widać tu nawiązania do kontemplacji o „Wezwaniu Króla” (CD, 91-100) i do „Rozmyślenia o dwóch sztandarach” (CD, 137-147).

Uwieńczony też rzadkiej koroną czystości,
 Wiedzie dziewicze chóry pomiędzy gwiazdami,
 Śpiewając nowe pieśni swym niebiańskim głosem,
 Albo trącając palcem struny swojej lutni.
 Słodkimi już ustami kosztuje ambrozji,
 Z pełnych kielichów strugi wypija nektaru,
 Swym świętym okiem światłość ogląda już Bożą,
 A boskimi darami syci swoją duszę.
 Wszystkie te dary oraz jeszcze innych wiele
 Dały słudze Bożemu jego trud i wiara.
 Ów żołnierz poszedł za swym i za naszym królem,
 I my się więc do tego dołączmy żołnierz¹⁷.

Pisarzem, który rozślawił postać św. Stanisława w Polsce, był niewątpliwie o. Piotr Skarga. Wstąpił on do rzymskiego nowicjatu jezuitów 2 lutego 1569 r., a więc kilka miesięcy po śmierci krajana z Mazowsza. Z pewnością słyszał wiele wspomnień z ust bezpośrednich świadków, a w napisanym później żywocie powołuje się na relację Juliusza Fatio, magistra (mistrza) nowicjuszy. Pisany po polsku *Żywot błogosławionego Stanisława Kostki Societatis Jesu*, który można uznać za typową opowieść hagiograficzną, pojawił się jednak dopiero w wydaniu *Żywotów Świętych* z 1610 r., dwa lata przed śmiercią autora. Była to już siódma edycja tego niezwykle poczytnego dzieła, drukowanego przez Andrzeja Piotrowczyka w Krakowie¹⁸. Skarga tak prezentuje swego bohatera:

Był rodzaju przezacnego, ojca miał Jana Kostkę z Rostkowa, kasztelana zakrocimskiego, a matkę Małgorzatę Kryską z Drobnina, domy oba wysokiego szlactwa i sławy. Urodził się w Rostkowie, starodawnej ojczyźnie przodków swoich, w zakrocimskim powiecie, roku Pańskiego 1550. Od dzieciństwa podrastając, wziętej ze chrztu świętej niewinności dochowywał, strzegąc się grzechu każdego, i kwiatu czystości dziewiczej nie utracił, i od grzechu śmiertelnego z łaski Bożej wolnym zostawał. Już go był dary swymi wielkimi Pan Bóg od młodości okrasiał i umiłowiał, wlewając w naczynie piękne, cnoty wysokie i duchowieństwa nabożnego pełne¹⁹.

¹⁷ Grzegorz z Sambora, *Żywot świętego Stanisława Kostki*, Polaka, 127.

¹⁸ Mniej więcej w tym samym czasie ukazała się, uznawana za źródłową, biografia pt. *Vita Beati Stanislai Kostka* autorstwa Franciszka Sacchiniego (1570-1625). Był on historykiem zakonu i opierał się na wspomnieniach takich bezpośrednich świadków, jak m.in. współnowicjusza Stanisława, późniejszego przełożonego generalnego zakonu, Klaudiusza Akwawiiwy. Dzieło Sacchiniego zostało wydane po raz pierwszy w 1609 r., potem w 1612 r.

¹⁹ Piotr Skarga, *Żywoty świętych polskich* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2011), 185-186.

Zwłaszcza zastosowana tu metafora „pięknego naczynia” wydaje się adekwatna do osobowości Świętego. Ważnym wątkiem tej hagiografii są mistyczne przeżycia, jakich doświadczył młody Kostka podczas choroby w Wiedniu:

A za tym się barzo źle mieć i prawie konać poczynał; i już miawszy on na drogę niebieską posiłek, z radością śmierci i końca czekał, a owo mu się przeczysta Matka Boża, Dzieciątko na swych rękach niosąc, ukazała i sługę swego cieszyła, i chcąc go hojniejszą słodkością napełnić, na łóżku jego Synaczka położyła. Z czego on przedziwnie na duszy uweselony i ucieszony, i na ciele ozdrowiał. A chcąc mu łaski przyczynić, Królowa niebieska upomniała go, aby się do zakonu *Societatis Iesu* Panu Bogu oddał²⁰.

Autor podkreśla i cieszy się z tego, że Kostka stał się już na początku XVII wieku jednym z najbardziej znanych polskich świętych w ówczesnym świecie. Tak więc kończy swój *Żywot błogosławionego Stanisława Kostki Societatis Jesu*:

Polacy i królestwa tego obywatele, weselmy się z takiego synaczka Korony, tej matki naszej, która dla wielkich grzechów do upadku nacylona, takich pomocników u Chrystusa potrzebuje, aby się na słuszne karanie i pomstę złości naszych nie skwapiał; któremu z Ojcem i Duchem Świętym Bogu jednemu cześć i chwała na wieki. Amen²¹.

Mając na uwadze ogromną poczytność *Żywotów świętych* Skargi, pisanych w języku polskim, z pewnością ten obraz św. Stanisława bardzo się utrwalił w kulturze popularnej i w tradycji ludowej²². Na *Żywotach świętych* wielu Polaków uczyło się czytać w rodzimym języku, było to dzieło znane nie tylko w okresie staropolskim²³. Pisana w konwencji hagiograficznej opowieść ma istotny walor dydaktyczny, przekłada bowiem wzniosłe ideały na życie zwykłych ludzi.

²⁰ Tamże, 194.

²¹ Tamże, 223.

²² Roman Darowski, „Aktualność ks. Piotra Skargi (1536-1612)”, w: *Ks. Piotr Skarga SJ (1536-1612). Życie i dziedzictwo*, red. Roman Darowski, Stanisław Ziemiański (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2012), 7-22.

²³ Kazimierz Panuś, *Piotr Skarga* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2006), 30-40; Kazimierz Maliszewski, „Książd Piotr Skarga (1536-1612) – propagator kulturowej i duchowej przemiany szlachty polskiej i stworzonego przez nią ustroju państwowego”, *Studia Bobolanum* nr 2 (2013): 89-100.

2. Poetyckie obrazy Sarbiewskiego i Norwida

Spośród wizerunków św. Stanisława utrwalonych w poezji wypada najpierw wskazać piękną odę, którą poświęcił Świętemu słynny jezuicki poeta, Maciej Kazimierz Sarbiewski (1595-1640). Napisany po łacinie wiersz (bo w tym języku wyłącznie tworzył „chrześcijański Horacy”) nosi tytuł: *Ad beatum Stanislaum Kostka... (Do świętego Stanisława Kostki. Poemat ślubowany za szczęśliwy powrót króla polskiego, Władysława IV, z Badenu do Polski w r. 1639)*²⁴. Oda powstała zatem około 70 lat po śmierci Świętego z Rostkowa i jest poetyckim świadectwem rozwiniętego już kultu²⁵. Zaznaczmy tutaj, że od 1605 r., kiedy to papież Paweł V pozwolił na oddawanie publicznej czci i nazwał Stanisława błogosławionym, uważa się go za formalnie beatyfikowanego²⁶. Dopelnieniem aktu beatyfikacji było wyznaczenie przez papieża Klemensa X w 1670 r. osobnego wspomnienia liturgicznego na dzień 13 listopada²⁷. Kanonizacja nastąpiła 31 grudnia 1726 r. w Rzymie, a następnego roku w Polsce odbywały się uroczystości dziękczynne.

Sarbiewski spotkał się zapewne z żywym kultem świętego Mazowszanina jako uczeń jezuickiego kolegium w Pułtusk, w którym przebywał w latach 1607-1612²⁸. Na północnym Mazowszu cześć Stanisława Kostki żywo się wtedy rozwijała, a głównymi jej ośrodkami były Pułtusk, Przasnysz, a zwłaszcza Rostkowo²⁹.

²⁴ Maciej Kazimierz Sarbiewski, *Liryki oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”*, tłum. Tadeusz Karyłowski, oprac. Mirosław Korolko, Jan Okoń, (Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1980), 532-539. Jak informują autorzy wydania w komentarzu, oda ta została napisana przed 12 I 1638 r. (o czym informuje w liście Sarbiewski bpa Stanisława Lubińskiego). Tekst został potem (w 1639 r.) prawdopodobnie jeszcze przeredagowany.

²⁵ Krzysztof Dorosz, „«Stanislaus Polonus – puer Magnus» O poemacie M. K. Sarbiewskiego «Do świętego Stanisława Kostki...»”, *Ciechanowskie Zeszyty Literackie*, nr 20 (2018), 130-137.

²⁶ Henryk Fros, Franciszek Sowa, *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2000), 487-488.

²⁷ Andrzej Paweł Bieś, STANISŁAW KOSTKA H. DĄBROWA. 1550-1568-08-14 w: *Internetowy Polski Słownik Biograficzny* [on-line], dostęp 1 maja, 2020, ipsb.nina.gov.pl.

²⁸ W kościołach jezuickich w Pułtusk – najpierw pw. Świętej Trójcy, a potem Świętych Piotra i Pawła – były wyodrębnione miejsca kultu w postaci kaplicy i ołtarza poświęconego Świętemu z Rostkowa. Radosław Lolo, Sławomir Stefański, Krzysztof Wiśniewski, *Kościół pw. Świętych Piotra i Pawła w Pułtusk (1718-2018) w trzecieciną rocznicę konsekracji świątyni* (Pułtusk: Wydawnictwo Aleksander, 2018), 14, 21.

²⁹ W XVII-XVIII w. kult św. Stanisława na Mazowszu rozwijał się bardzo dynamicznie za sprawą jezuitów, a jego kulminacją były uroczystości w 1744 r. w Rostkowie, gdzie odbyła się konsekracja pierwszego drewnianego kościoła, sprowadzenie relikwii świętego i otwarcie jezuickiego domu misyjnego. Kult przygasł wraz z kasatą Towarzystwa Jezusowego w 1773 r. i późniejszym zniszczeniem rostkowskiej świątyni. Dopiero pod koniec XIX w., gdy wybudowano tam obecną świątynię (konsekrowaną w 1900 r.) i zaczęto organizować uroczystości, kult świętego Mazowszanina znowu się ożywił. Monika Mossakowska, „Mazowiecki kult świętego Stanisława Kostki?”, *Rocznik Mazowiecki*, t. 16 (2004), 245-258, dostęp 1 maja, 2020, http://mazowsze.hist.pl/17/Rocznik_Mazowiecki/389/2004/12696.

Także podczas pobytu w Wiecznym Mieście (lata 1622-1625) Sarbiewski widział zapewne przejawy czci oddawanej Świętemu, zwanemu w Rzymie „Stanislaus Polonus”. Warto tutaj zauważyć, że kościół św. Andrzeja na Kwirynale, gdzie do dziś spoczywają relikwie Kostki, znajdował się obok dawnego pałacu papieskiego (obecnej siedziby prezydenta Republiki Włoskiej). Być może Sarbiewski bywał tutaj jako gość Urbana VIII, który wyróżnił go słynnym laurem poetyckim. Jest zatem bardzo prawdopodobne, że „chrześcijański Horacy” odwiedzał miejsce doczesnego spoczynku i kultu swego świętego rodaka i współbrata. Mirosław Korolko i Jan Okoń, redaktorzy najbardziej dotąd kompletnego wydania wierszy Sarbiewskiego, zaznaczają, że poeta posłużył się żywotem Piotra Skargi³⁰. Jest całkiem możliwe, że znał też inne biografie św. Stanisława, jak choćby te wyżej cytowane.

Wykreowany przez Sarbiewskiego wizerunek Kostki ma – podobnie jak u Skargi – charakter hagiograficzny, uwznioślający. Stanisław to „puer magnus” („wielki chłopiec”), zasługujący na nasz szacunek i cześć. Jednocześnie poeta akcentuje maryjny rys pobożności Świętego, jego wyjątkowe przywiązanie i duchową więź z Matką Chrystusa, która go prowadziła, pomagała i ochraniała. W mistycznej wizji w Wiedniu Maryja oddała w ręce Stanisława Dzieciątka Jezus. Był to gest szczególnego wybrania, co Święty w poetyckim obrazie Sarbiewskiego tak odwzajemnia:

Z jakąż rozkoszą, święty chłopcze, Boga
W objęciach tulisz! Z jakim wdziękiem w twarzy
Całujesz, jakąż radość dziwnie błoga
Lśni w oczach twoich, jak miłą cię darzy

Pieszczotą Dziecię! Bo pewnie rączęty
Dziewiczą szyję twą oplótniesz śmiało,
Z uśmiechem pełnym niebiańskiej ponęty,
Nieraz cię Ono mile całowało³¹.

W wierszu Sarbiewskiego Bóg nawiedza świat w różny sposób. Raz czyni to groźnie, w potęgde żywiołów, innym razem łagodnie – poprzez takie postaci, jak Stanisław, uosobienie szczerości i czystości duszy. Te cechy sprawiają, że w naturalny sposób Święty zbliżył się do tajemnicy wcielenia i dzieciństwa Chrystusa. Doświadczył bliskości i łagodności Boga, „jasnego niebios uśmiechu”. Nawiązując do wizji komunii mistycznej, której Święty dostąpił w Wiedniu, Sarbiewski stara się zaakcentować szczęście „smakowania” niebieskich słodczy. Poeta kreśli tu obraz Kostki jako misty-

³⁰ Maciej Kazimierz Sarbiewski, *Liryki oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”*, 608.

³¹ Tamże, 533.

ka, w twarzy którego odbija się oblicze Boga. To „alter Christus” gorejący „miłością ognistą” (charakterystyczna metafora mistyków). Pokrewieństwo doświadczeń zbliżałoby Stanisława (czego Sarbiewski już nie rozwija) do takich postaci, jak Franciszek z Asyżu, Ignacy z Loyoli czy Teresa z Avila. A można tutaj też dostrzec pewne pokrewieństwo z doświadczeniami samego poety, wyrażonymi w wierszach o nachyleniu mistycznym³². Kostka byłby wtedy jakimś niedościgłym wzorem dla „polskiego Horacego”, który tak przedstawia uniesienie Świętego:

Niekiedy porwan nad ziemię w zachwycie
Wśród niebian, w blaskach wiecznego zarania,
Gości i rajskie sprzedając życie,
Usty i duszą niebiosa pochłania.

Tonący w źródle wszechbytu i do dna
Pogrążon w Bóstwa nieprzebrane morze,
Twarzą przedziwnie jasną, jak pogodna
Toń niebios – lica odzwierciedla Boże³³.

Poeta podkreśla wielkość Stanisława, nowego orędownika Rzeczpospolitej Obojga Narodów, a zwłaszcza króla Władysława, któremu wiersz został zadedykowany. Przypisuje Świętemu szczególne wstawiennictwo w zabezpieczeniu plonów, ochronę przed chorobami, zwłaszcza malarią, przed śmiercią w młodym wieku (której sam Kostka doświadczył). Czyni go skutecznym obrońcą miast i grodów, chroniącym przed pożarami, pożogą wojenną i wrogami. Poeta wyraża pragnienie rychłej kanonizacji i powszechnego kultu, nie tylko w ojczyźnie, ale na całym chrześcijańskim świecie. Poemat Sarbiewskiego jest poetyckim świadectwem rozwiniętego już kultu Świętego, a życzenia poety będą się spełniać w następnych dekadach.

W kolejnych wiekach Stanisławowi poświęcali utwory także poeci tej miary, co Cyprian Kamil Norwid. W 1857 r. napisał on wiersz inspirowany pomnikiem grobowym, który w latach 1702-1703 wykonał francuski rzeźbiarz Pierre Legros (1666-1719)³⁴. Wiersz polskiego poety znalazł się na tablicy przy sarkofagu Świętego, w kaplicy przy kościele św. Andrzeja na Kwirynale:

³² Krzysztof Dorosz, „Twórczość ks. M. K. Sarbiewskiego okiem teologa. Duchowy syn św. Ignacego Loyoli”, w *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość: studia i materiały*, red. Jakub Lichański, Teresa Kaczorowska (Pułtusk – Sarbiewo: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, 2015), 79-91.

³³ Maciej Kazimierz Sarbiewski, *Liryki oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”*, 535, 537.

³⁴ Dostęp 1 maja, 2020, https://en.wikipedia.org/wiki/Pierre_Le_Gros_the_Younger.

W komnacie, gdzie Stanisław święty zasnął w Bogu,
Na miejscu łoża jego stoi grób z marmuru –
Taki, że widz niechący wstrzymuje się w progu,
Myśląc, iż Święty we śnie zwrócił twarz od muru,
I rannych dzwonów echa w powietrzu dochodzi,
I wstać chce – i po pierwszy raz człowieka zwodzi!
– Nad łożem tym i grobem świeci wizerunek
Królowej-Nieba, która z świętych chórem schodzi
I tron opuszcza, nędzy śpiesząc na ratunek.
– Palm wiele, kwiatów wiele aniołowie niosą,
Skrzydłami z ram lub nogą występując bosą.
Gdzie zaś od dołu obraz kończy się, ku stronie,
W którą Stanisław Kostka blade zwracał skronie,
Jeszcze na ram złoceniu róża jedna świeci:
Niby że, po obrazu stoczywszy się płótnie,
Upaść ma, jak ostatni dźwięk, gdy składasz lutnię.
I nie zleciała dotąd na ziemię – i leci...³⁵

Utwór Norwida nawiązuje do znanego w literaturze nurtu poezji nagrobkowej. To epitafium zostało jednak poszerzone o motyw maryjny Królowej Nieba i sławi nie tyle zasługi zmarłego Stanisława, ile pokazuje jego wciąż trwającą, orędowniczą misję. Tak można rozumieć motyw spadającej róży, jako wciąż wypraszone przez Stanisława łaski. W tym duchu również interpretuje ten wiersz o. Józef Warszawski: „Swymi łaskami, swymi pośrednictwami i wyproszonymi u Boga cudami, wyśpiewał po swej śmierci nieznaną dotąd pieśń Boskiego Ogrodnika – epopeję nadgwiezdnych kwiatów i uroków Boskich”³⁶. W tej wizji Kostka nie daje się zamknąć w pięknej, choć zimnej, posągowej postaci, ale kontynuuje misję czynienia dobra, schodząc wraz z Maryją i chórem świętych na ziemię i „nędzy śpiesząc na ratunek”. Biskup Piotr Libera podczas okolicznościowej konferencji w Płocku 15 listopada 2018 r., tak wspominał swój pobyt przy sarkofagu Świętego: „Byłem kilkanaście dni temu w tym miejscu z biskupem Mirosławem, z płockimi pielgrzymami. Wspomnianej jednak w wierszu Norwida róży na złoceniu ram obrazu nie ma. Czy jednak róża wzniesionej przez św. Stanisława Kostkę w młodym wieku miłości nie

³⁵ [Na pomnik grobowy św. Stanisława Kostki], w: Cyprian Kamil Norwid, *Pisma wybrane* t. 1: *Wiersze*, wybór i oprac. Juliusz Wiktor Gomulicki (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 259.

³⁶ Józef Warszawski, *Największy z międzynarodowych Polaków Św. Stanisław Kostka: opowieść-rozprawka o świętej woli, wzruszającym nabożeństwie i wielkich cudach* (Rzym – Chicago: Sacred Heart Mission House, 1961), 164.

powinna wciąż spływać ku kolejnym pokoleniom Polaków?”³⁷. Wymowny symbol róży, tak bardzo maryjny, wskazuje na wciąż trwającą misję Stanisława, Posłańca Królowej Nieba.

3. Bohater teatru szkolnego

Stanisław Kostka był ulubionym bohaterem jezuickiego teatru szkolnego. Nic w tym dziwnego, bowiem odkąd został w 1605 r. wyniesiony na ołtarze poprzez zezwolenie na publiczny kult, to właśnie jezuici w kościołach i kolegiach upowszechniali wizerunek nowego błogosławionego³⁸. W jezuickim teatrze szkolnym pojawiają się od XVII w. postaci nowych świętych: Ignacego Loyoli, Franciszka Ksawerego, Stanisława Kostki, Franciszka Borgiasza³⁹. Spośród nich to właśnie święty z Rostkowa staje się ulubioną postacią jezuickich scen. Jemu nadaje się „rangę wyraziciela ideałów w szczególnie sposób propagowanych przez teatr jezuitów”⁴⁰. W ten sposób teatr stawał się mocnym narzędziem ewangelizacyjnym. Sztuki o Stanisławie były wystawiane w kościołach, w aulach kolegiów, w czasie sądów trybunalskich, na dziedzińcach, rynkach i w zamkach⁴¹. Kostka należał do tych świętych polskich, których przedstawiano w jezuickich kolegiach poza Polską (do takich bohaterów należał też św. Stanisław, biskup i męczennik). Jan Okoń, znawca teatru staropolskiego, podaje ciekawe i obszerne zestawienie, w których kolegiach – w Polsce i poza Polską – grano sztuki o Kostce. Lista tych miejsc jest dość długa⁴².

Na przykładzie trzech różnych sztuk Okoń przedstawia trzy sposoby pokazywania Kostki w jezuickim teatrze szkolnym: jako orędownika za Polskę, wiernego rodzimej tradycji sarmackiej oraz mocarza duchowego.

- *Wizerunek obronej królestwa polskiego przez b. Stanisława Kostkę* (Lublin 1632). Kostka został tu przedstawiony jako orędownik wstawiający się za Polską, ukaraną najazdem tureckim. Pomoc jest skuteczna. Armia Rzeczypospolitej dowodzona przez Jana Karola Chodkiewicza zwycięża w 1621 r. pod Chocimiem Turków prowadzonych przez sułtana Osmana II, czego dalszym re-

³⁷ Piotr Libera, „Święty z Rostkowa w literaturze staropolskiej”, w „*My z niego wszyscy*”. *Historyczne i religijne dziedzictwo św. Stanisława Kostki*, red. Wojciech Kućko (Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2018), 40.

³⁸ Stanisław Bońkowski, *Święty Stanisław Kostka*, 166.

³⁹ Jan Okoń, *Dramat i teatr szkolny: sceny jezuickie XVII wieku* (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, 1970), 111.

⁴⁰ Tamże, 133.

⁴¹ Tamże, 240.

⁴² Tamże, 396-398.

zultatem jest pokój z Turcją. Sztuka nawiązuje do wizji, jaką miał ojciec Mikołaj Oborski z Kalisza, który widział Stanisława wstawiającego się za Polską⁴³.

- *Drama de b. Stanislao Kostka, Vienna in habitu peregrini fugiente* (Pińsk 1662; Płock 1664). Sztuka ukazuje wiedeński okres życia Stanisława zestawionego z bratem Pawłem. Stanisław to bohater pozytywny, poświęcający się nauce i życiu religijnemu, krytyczny wobec obcej kultury, wierny tradycji rodzimej. Odróżnia się od Pawła, birbanta i utracjusza, który przejmując obce, negatywne wzorce i stawia na używanie życia. Utwór jest moralitetem pokazującym młodzieży, jaką drogą iść należy, a jakiej unikać⁴⁴.
- *Victoria triplet, quam beatus Stanislaus Kostka ex hoste triplici reportavit duce Deo, comite Angelo* (b. m. i r.). Utwór nawiązuje do motywu ataków szatańskich na Stanisława, ale pokazany tutaj został nie jako atak psa (jak to jest przedstawiane w żywotach, choćby przez Warszewickiego), ale pod postacią walki duchowej, nawiązującej do kuszenia Chrystusa na pustyni⁴⁵. Stanisław zwycięża pokusy i pomimo młodego wieku staje się mocarzem duchowym.

Były też w repertuarze teatrów szkolnych inne sztuki poświęcone świętemu z Rostkowa, o czym świadczą zachowane programy:

- *In capite totus Stanislaus Kostka divinus* (Lublin 1698)⁴⁶.
- W. Męciński, *Drama o powołaniu św. Stanisława Kostki* (Przemyśl 1755; program *Stanisław Kostka światem gardzący* (Wilno 1756)⁴⁷.
- *Jasność nieomyłnej prawdy, że błogosławiony Stanisław Kostka S.J. narodu polskiego i W. Ks. Lit. Patron osobliwy, słusznie jest uczczony* (Lwów 1679)⁴⁸.

Stanisław był też bohaterem inscenizacji parateatralnych, urządzanych choćby z okazji procesji Bożego Ciała. Do takich przedstawień należała alegoria komunii Świętego (*Procesyja wileńska w święto Bożego Ciała roku 1633*). Wszystkie te przedstawienia miały charakter mocno dydaktyczny⁴⁹. Jednocześnie przyczyniały się do popularności Świętego, nie tylko w kręgach jezuickich.

⁴³ Tamże, 134.

⁴⁴ Tamże, 137-139.

⁴⁵ Tamże, 139-140. O innych sztukach wiemy z tzw. programów.

⁴⁶ Tamże, 50, 355.

⁴⁷ Tamże, 51.

⁴⁸ Tamże, 322.

⁴⁹ Tamże, 95- 96.

4. W międzywojennym teatrze młodzieżowym

W latach międzywojennych XX wieku popularność św. Stanisława stała się znowu duża, o czym świadczy liczba poświęconych mu publikacji⁵⁰. Przypomnijmy, że w 1926 r. uroczystie obchodzono 200-lecie jego kanonizacji. Pisano sztuki teatralne, a Zofia Kossak poświęciła Świętemu powieść. Kostka stał się znów bohaterem teatru młodzieżowego, co jest niewątpliwie nawiązaniem do tradycji jezuickiego dramatu szkolnego.

W 1920 r. ukazała się napisana przez Wandę Brzeską (podpisującą się pseudonimem: Zbigniew Topór) sztuka zatytułowana *Dwaj bracia*. Trzyaktówkę wydało Zjednoczenie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w serii „Teatr dla Młodzieńców”, co wyraźnie wskazuje adresata dramatu⁵¹. *Dwaj bracia* to typowa sztuka przeznaczona dla młodego odbiorcy, z prostą, nieskomplikowaną fabułą, elementami dydaktycznymi i humorystycznymi. Opowiada o wiedeńskim kresie życia św. Stanisława, rzecz dzieje się w sierpniu 1567 r., kiedy to Kostka podejmuje dramatyczną decyzję potajemnego opuszczenia miasta. Stanisław bezpośrednio w dramacie nie występuje, a charakteryzują go inni bohaterowie. Służący mówią o nim: „nasz anioł”. Główną rolę przejmuje tu Paweł Kostka, typowy szlachcic, choleryk, porywczy, „czarny charakter”, znęcający się nad przyszłym Świętym. Jest przeciwieństwem Staszka, odznaczającego się dojrzałą duchowością i dobrocią, ale też stanowczym, mocnym charakterem. Na tle zderzenia braci autorka konfrontuje też dwie nacje: Polaków i Niemców (w tym Austriaków), katolików i luteran. W uproszczonym, białoczarным obrazie, pozytywnie wypadają ci pierwsi, negatywnie – drudzy, co wyraża stary służący Pacyfik: „Tych Niemców to powinien Pan Bóg skarać, bo to przykazania żadnego nie zachowuje, jeno to picie, a jedzenie im nabożeństwo!”⁵². Negatywny stosunek do sąsiadów z Zachodu tłumaczy również, jak się wydaje, czas powstania sztuki (rok 1920) i okres napięć związanych z ustalaniem polsko-niemieckiej granicy. Sztuka kończy się sceną po nieudanym pościgu, kiedy to prześladowcy Staszka przekonują się, że chroni go moc z Nieba. Tu pojawia się element legendy o cudownym zatrzymaniu pogoni, co relacjonuje Jan Biliński, nauczyciel braci Kostków:

⁵⁰ Wystarczy chociażby przejrzeć katalog jezuickiej Biblioteki Bobolanum w Warszawie, gdzie można znaleźć wiele tytułów opracowań o św. Stanisławie Kostce w języku niemieckim, włoskim, angielskim, hiszpańskim, francuskim, pisanych głównie przez jezuickich autorów (sporo w okresie między- i powojennym). Świadczy to o popularności polskiego świętego za granicą. Spośród prac obcojęzycznych najwięcej jest pisanych po włosku.

⁵¹ Zbigniew Topór [Wanda Brzeska], *Dwaj bracia. Trzyaktówka z życia św. Stanisława Kostki* (Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1920). Autorka sztuki, Wanda Brzeska (1893-1978), była pisarką, poetką, etnografką, działaczką polityczną. Zob. *Wielkopolski słownik pisarek*, dostęp 1 maja, 2020, https://pisarki.fandom.com/wiki/Wanda_Brzeska.

⁵² Tamże, 60.

Cud Boży! (*po chwili*) Spotkaliśmy go, poznali, choć w przebraniu, chcieliśmy dogonić, brać – a tu (*wstaje, mówi z przejęciem*) – światło jakieś wkoło niego. – Konie nie chciały ruszyć z miejsca. Parskały ze strachu, kręciły się jak szalone, oblały pianą, wreszcie ... (...) Cud! Biliśmy, popędzali, nie chciały w tamtą stronę ruszyć, a światło było coraz większe, czerwone, złote, jakby słońce na ziemię opadło – oniemieliśmy, oślepli, wtem konie ruszyły w tył i poniosły nas jak wiatr ku miastu⁵³.

„Wyrodny” brat Paweł nawraca się, a sztuka kończy się wyznaniem skruchy: „ja byłem łotr, łotr, a mój brat (*ze szlochem*) jest święty!”⁵⁴. Pozytywne zakończenie z dydaktycznymi walorami dobrze sytuuje sztukę w nurcie teatru młodzieżowego, a przy jej wystawianiu pomoc miała obszerna charakterystyka postaci i opis scenografii, łącznie z naszkicowanym planem sceny.

W tym samym roku 1920, również w serii „Teatru dla Młodzieńców”, w Poznaniu została wydana sztuka *Do większych ja rzeczy urodzony*, napisana przez o. Aleksandra Piątkiewicza (1869-1920), jezuitę, pedagoga, autora utworów scenicznych, m.in. kierownika teatru szkolnego w Chyrowie, kompozytora⁵⁵. Akcja tego przedstawienia o św. Stanisławie Kostce rozpoczyna się w Wiedniu, potem toczy się w drodze do Augsburga, wreszcie kończy się w rodzinnym Rostkowie. Dramat charakteryzuje się mocnym przeciwstawieniem braci Kostków: „świętego” i „diabła”. W pierwszych scenach Stanisław dojrzewa do decyzji porzucenia Wiednia, czyniąc to wbrew woli Pawła. W drodze do Augsburga spotyka Starca-zebraka, który rozpoznaje w nim świętego i pełni rolę niemalże proroka: „O, puszczaż, Panie, takie na świat anioły, a skrzydła stracone nam odrosną, dusza przeżmoże ciało i umiłuje Ciebie, najmilszy Królu, nasz Boże!”⁵⁶. Przeciwnieństwem Starca jest postać senatora Kimberkera, u którego Kostkowie wynajmowali stancję. Według niego Staszek został „przez chytrych jezuitów w sidła uwikłan”⁵⁷. W sztuce pojawiają się elementy legendy o cudownym zatrzymaniu koni i przejściu Świętego po wodzie. Końcowe sceny rozgrywają się w Rostkowie, a ich bohaterem jest kasztelan Jan Kostka. Poznając historię nieludzkiego traktowania przez brata, ojciec zaczyna rozumieć motywy decyzji Stanisława. Gdy dowiaduje się o chwalebnej śmierci syna

⁵³ Tamże, 67-68.

⁵⁴ Tamże, 69.

⁵⁵ Ludwik Grzebień i in., *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, 503. Dostęp 1 maja, 2020, <http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/aleksander-piatkiewicz>.

⁵⁶ Aleksander Piątkiewicz, *Do większych ja rzeczy urodzony. Sceny o św. Stanisławie Kostce w trzech odsłonach* (Poznań: Zjednoczenie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, 1920), 16.

⁵⁷ Tamże, 17.

w Rzymie i powszechnym podziwie, jaki go otaczał, dotknięty opowieścią, ale i rosnącą sławą, uznaje wielkość Staszka, przed którą symbolicznie klęka. Gestowi towarzyszy pieśń wykonywana na melodię: „Boże, coś Polskę!”, błagająca Świętego o orędownictwo za krajem, który właśnie świeżo odzyskał niepodległość. Tak oto o. Piątkiewicz połączył elementy hagiograficzne i patriotyczne.

Inny charakter ma sztuka Żegoty Buczkowskiego zatytułowana *Boska Olimpiada: Dramat – misterjum o świętym Stanisławie Kostce*, wystawiana i wydana w Lublinie w 1938 r. Utwór wyraźnie wzorowany na dramatach romantycznych i postromantycznych, głównie Juliusza Słowackiego i Stanisława Wyspiańskiego. Sztuka zawiera liczne aktualizacje, nawiązania do życia społeczno-politycznego lat międzywojennych, nie stroni też od mocnych akcentów antyżydowskich i antyluterańskich. Główny bohater, Stanisław, to Młodzieniec Niezlomny, prorok, który ma dar przepowiedania przyszłych wydarzeń. Rozwija apokaliptyczną wizję ostatecznej walki Boga i szatana, w której ważną rolę mają odegrać Polacy. Rozpoznaje obecność i sposoby działania diabła, w sztuce występującego pod postacią Demona i mającego duży wpływ na Pawła Kostkę i nauczyciela Bilińskiego. Szatan bezskutecznie usiłuje kusić Świętego. Przeciwwstawieniem Demona jest Grajek, który wzywa do czynu – budowania Królestwa Bożego na ziemi. Powraca idea polskiego mesjanizmu, tak wyśpiewywana przez chór Grajków:

Powstanie Polska w pełnym Majestacie
Swej mesjanicznej Głębi i Piękności –
Powstanie ziemia, dźwignięta z gorzkości
W niebiosa błogie Słodczy Sarmackiej!⁵⁸.

Autor sztuki chce pokazać, że Stanisław jest patriotą i orędownikiem ojczyzny, który zostaje włączony w ten wielki plan Boży. Nic zatem dziwnego, że pojawia się wątek szatańskich napaści na Świętego, a Demon atakuje go wprost i podstępem. Staszek broni nie tylko siebie, ale i kraju pozostającego pod szczególną opieką Maryi. Żegota Buczkowski ściśle łączy te elementy, co pokazuje fragment kwestii wygłoszanej przez głównego bohatera:

Polska plan twój przekreśli –
widzisz białe lilije?
Oto barwa jest Polski,

⁵⁸ Żegota Buczkowski, *Boska Olimpiada. Dramat – misterjum o świętym Stanisławie Kostce* (Lublin: Katedra – Czytelnia „Wiedza”, 1938), 128.

Białe Kwiaty Maryi –
w nich Ptak Srebrny szeleści
Godłem Niepokalania...
Orłem... – Orły cnót Boskich
wyrwą ziemię z otchłani!⁵⁹.

W scenie finałowej Stanisław wprowadza Chór Świętych Polskich, wygłaszających „Pieśń Złotą” Boskiej Miłości Ojczyzny. Nie brakuje w niej elementów przeczucia katastrofy, która ma rychło wybuchnąć (mamy rok 1938!). Zakończenie pieśni i całej sztuki jest jednak optymistyczne: „oto się na ziemi spełniło Królestwo Boże”, zaś ostatnim słowem jest trzykrotnie wykrzyknięta Miłość⁶⁰.

To religijno-narodowe misterium Żegoty Buczkowskiego nie wywołało – jak się wydaje – większego odzewu, zaś jego wystawienie było wydarzeniem lokalnym. Jak pisze Wiktoria Dąbska-Weissowa w „Ocenie” dołączonej do wydania *Boskiej Olimpiady*, sztuka została zagrana w Domu Żołnierza w Lublinie 8 grudnia 1937 r. Było to premierowe przedstawienie wystawione przez zespół robotniczej młodzieży katolickiej z oddziału Lublin – Katedra⁶¹. Jednak w młodzieżowym i amatorskim repertuarze teatralnym omawiane sztuki nie przetrwały długo.

5. W powieści Zofii Kossak

Okres międzywojenny przyniósł też poświęconą Świętemu powieść pt. *Z miłości* (1926), napisaną przez młodą wówczas pisarkę Zofię Kossak (1890-1968). Utwór można zaliczyć do wczesnej twórczości autorki *Pożo-gi*⁶². Jaki jest literacki obraz Świętego, wykreowany przez pisarkę?

Kossak akcentuje osobowościowe cechy Stanisława. Przedstawia go jako chłopca o dobrym, współczującym sercu. Staszko (pod takim imieniem występuje bohater powieści) jest wrażliwy na ból i cierpienie innych, na biedę, niesprawiedliwość, na ówczesne stosunki pańszczyźniane, łagodny i dobrotliwy dla poddanych. Zarzuca mu to rządca majątku, niejaki Łahoda: „Bóg umieścił ród Kostków w konstelacji co najprzedniejszej, tedy nie lża psować Jego woli w konfidencję z chamstwem wchodząc...”⁶³.

⁵⁹ Tamże, 178.

⁶⁰ Tamże, 212.

⁶¹ Tamże, 6.

⁶² Hasło „Kossak Zofia 1890-1968”, w Jadwiga Czachowska i in., red., *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 4 (Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1996), 274-279; (dostęp 1 maja, 2020) http://rcin.org.pl/Content/61409/WA248_80230_III-19-452_pisarze-badacze-4_o.pdf.

⁶³ Zofia Kossak, *Z miłości* (Płock: Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, 1984), 27.

Bo taki jest porządek rzeczy – tłumaczy chłopcu starsi. Wrażliwość Staszka była cechą przekazaną mu przez matkę, której był ulubieńcem. Ta właściwość jest jednak drogą rozwijającej się wraz z jego dojrzewaniem miłości do Najśw. Maryi Panny. W scenie, gdy ma niecałe 12 lat, tak się modli:

Maryja! Matka przedziwna! Ona to czuwa nad każdym – piękny czy szpetny, dobry czy zły, możny czy ubogi... Nie ma w Jej sercu różnicy... Jak straszno byłoby bez Niej! Bo któż byłby dość odważny stanąć przed obliczem Boga, mówić do Pana nad Pany? A do Niej każdy jest śmiały... Ona wybaczy wszystko i zrozumie... Więzią jest jasną pomiędzy Bogiem a światem. Słyszy szept każdy, by najpokorniej-szy... Wołą Bożą wyrosła niegdyś przed wiekami, niby kwiat wielki i jasny, co korzeniami tkwi w ziemi, a koroną w niebie... O miłościwa Matko! Matko Łaski Bożej...⁶⁴.

Staszko jest pogodnego usposobienia: „Śliczna jego twarz tchnęła (...) dziecinną wesołością i pogodą”⁶⁵. Choć też słabego zdrowia, co zauważa ojciec kasztelan: „Mdły chłopczyzna, ale że na księdza pójdzie, do czego inklinację, jako kalkuluję, ma, tedy nie szkodzi...”⁶⁶. Jest osobowością kontrastowo odmienną wobec starszego brata Pawła, skupionego na sprawach ziemskich, hulaki i lekkoducha. Staszko żyje inną rzeczywistością – niebem. Mówi o tym symboliczna scena:

To nie było łożo słońca, jeno rozstworzysta brama. Uchyliła się, spiętrzyła, ukazując tajnie nieba. Hen, w świetle, wyspa szczęśliwa pływa po bezbrzeżu złotym... Strzelają w górę smukłością wieże zaklętego grodu... Niebo to już, czy tylko świat inny, daleki, ojczyzna niezapomniana, w snach się uparcie jawiąca?⁶⁷

Staszko to mistyk przeżywający stany uniesienia:

Uleciał duszą w przestworza odległe, niepojęte, piękne jak sen wygnańca o ojczystym progu, a bliższe sercu niż dłonie piastunki – i zatonął w ich bezmiarze błękitnym jak w morzu⁶⁸.

Jest radykalnie ewangeliczny. Dojrzewa do decyzji, by zrealizować swoje plany, których częścią jest ucieczka z Wiednia: „Był dotychczas bierny,

⁶⁴ Tamże, 31.

⁶⁵ Tamże, 41.

⁶⁶ Tamże, 23.

⁶⁷ Tamże, 25.

⁶⁸ Tamże, 44.

bierny, niezdolny do czynu. A Bóg miłował czyn. Czynów chciał. Czyn jeno świadczył u Niego o miłości i o wierze...⁶⁹. Choć wcześniej pobity przez brata, boleśnie przeżywa jednak z nim rozłąkę: „Tłumiąc szloch w piersiach, lecz wyprostowany, z podniesioną śmiało głową, ruszył Staszko Kostka, wolny nareszcie, swobodny, w świat daleki, szukać drogi, drogi swojej duszy”⁷⁰.

Autorka świetnie stylizuje język bohaterów posługujących się staropolszczyzną. Zamieszcza też ciekawe tła historyczno-obyczajowe, jak opisy życia studenckiego w Wiedniu, zabawy zaków (tzw. „Gregorianki”), a wcześniej uczyły w dworze Kostków. Ciekawie przedstawia spotkanie Staszka z Franciszkiem Borgiaszem, generałem zakonu i późniejszym świętym, zwracającym uwagę na „dziecinnie anielską” twarz i na oczy: „Widziało mi się, gdy spojrział, że patrzę w krynicę czystą, z której nikt jeszcze nie pijał”⁷¹. Borgiasz widzi w Kostce jakby odbicie siebie z czasów swojej młodości. Ale Staszko, którego mistrz Fazio nazywa „wszechmocnym” – „bo nie masz dla niego niemożliwego rozkazu” – miewa też wątpliwości. Pisarka zamieszcza taki oto opis „rozdartej” duszy:

Oparł czoło o pulpit w walce bolesnej, ciężkiej z samym sobą. Rozdwoiła się w nim dusza i zmagąca. Opuścić zakon? – za nic! Wrócić do dawnego życia? – za nic! A równocześnie czuł, że nigdy o kraju swoim zapomnieć nie zdoła, ani go miłować i tęsknić za nim nie przestanie⁷².

Opis drogi Świętego dopełnia wzruszający list do Maryi, błagający o rychłą śmierć w dzień Jej Wniebowzięcia, oraz scena odejścia z tego świata jako upragnionego przejścia do wieczności:

Odejdzie? Bolesnym kurczem szarpie serce lęk sieroctwa.
... Matko, Światłości Przedwieczna, Opiekunko, Ojczyzno umiłowana, Jedyna!
A Ona tonie w obłokach...
O, wyrwać się i polecieć! Za Nią! Za Nią!
(...) Dopada wreszcie jak gołąb strudzony, piersią przywiera do złoty-
ch smug świetlnych, rozplywa się serce w szczęściu wieczystym,
ziszczonym...
Już ze Światłością jest jednym⁷³.

⁶⁹ Tamże, 81.

⁷⁰ Tamże, 94.

⁷¹ Tamże, 98.

⁷² Tamże, 111.

⁷³ Tamże, 120.

Zofia Kossak stworzyła literacki obraz życia i osobowości św. Stanisława, pogłębiony od strony psychologicznej i obyczajowej. Dzieło można uznać za współczesną wersję opowieści hagiograficznej, gdzie elementy uwznioślające i dydaktyczne zastąpiła pogłębiona duchowość i dodane tło historyczne. Pisarka pokazała także cechy duchowości ignacjańskiej umiejętnie wplecione w portret Świętego.

6. Rozprawka Józefa Warszawskiego

W ten przegląd wizerunków św. Stanisława Kostki dobrze wpisuje się dzieło o. Józefa Warszawskiego (1903-1997), jezuickiego pisarza i historyka, czynnego uczestnika powstania warszawskiego, znanego pod pseudonimem „Ojciec Paweł”⁷⁴. Warszawski pisze nie tyle żywot świętego, ile rozprawkę, w której stara się udowodnić, że Stanisław Kostka to „największy z międzynarodowych Polaków”. Warto zwrócić uwagę na rok wydania książki: 1961. Nie było jeszcze wtedy później kanonizowanych: św. Jana Pawła II i św. Siostry Faustyny, którzy dziś są bezsprzecznie największymi, „międzynarodowymi”, polskimi świętymi.

Warto zauważyć, że autor przeprowadził wcześniej gruntowne badania archiwalne. Z informacji podanej w „Słowie wstępnym” przez o. Franciszka Domańskiego, dowiadujemy się, że o. Józef Warszawski sporządził dokładny „Katalog Bibliograficzny” dzieł o św. Stanisławie, obejmujący 2 tys. pozycji oraz spis prawie 300 dokumentów „z pierwszej ręki”⁷⁵. Zauważmy, że jest to stan badań z przełomu lat 1950 i 1960. Dziś takich pozycji bibliograficznych na temat Świętego z Rostkowa jest o wiele więcej.

Warszawski nie waha się odnieść międzynarodowej sławy Kostki do takich postaci, jak Mikołaj Kopernik, Fryderyk Szopen, Henryk Sienkiewicz czy Jan III Sobieski. Cała argumentacja zmierza w tym kierunku, aby nad nimi postawić św. Stanisława, „który całemu światu miał coś do powiedzenia i coś do dania”⁷⁶.

Jak Zofia Kossak akcentowała wrażliwość Stanisława, tak Józef Warszawski eksponuje jego wolę i upór. W Wiedniu, gdzie zrodziła się – zdaniem autora – wielkość Świętego, istotą dramatu i konfliktu pomiędzy braćmi było postanowienie zostania jezuitą:

⁷⁴ Ludwik Grzebień i in., *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, s. 724.

⁷⁵ Franciszek Domański, „Słowo wstępne”, w: Józef Warszawski, *Największy z międzynarodowych Polaków Św. Stanisław Kostka: opowieść-rozprawka o świętej woli, wzruszającym nabożeństwie i wielkich cudach*, s. 12*.

⁷⁶ Tamże, 24.

I o tę jego wolę, o to jego postanowienie, rozbiło się wszystko. Ta właśnie jego wola i owo postanowienie stały u początku braterskiej rozterki i całego wiedeńskiego dramatu. Ta także wola i wyrażające ją postanowienie stały się zalążkiem właściwym jego wielkości⁷⁷.

Być może, zauważa Warszawski, wynikało to z pewnej skłonności rodzinnej: „Kostkowie wszyscy byli jakby kuci z żelaza”, „bezwzględni, gdy szło o forsowanie własnej woli”⁷⁸. Choć te cechy są przypisywane głównie kasztelanowi Janowi Kostce, ojcu Świętego, to jednak – jak mówi przysłowie – niedaleko jabłko pada od jabłoni. Gdy Stanisław uchodzi z Wiednia, uzewnętrzniając głęboko skrywaną decyzję, objawia się w tym czynie jego mocny charakter.

Warszawski potwierdza świadectwo Warszewickiego o niespodziewanym odejściu Stanisława, który „był krzepkim, a nie słabowitym czy steranym przez życie młodzieńcem”, „odznaczał się zdrową i silną konstytucją, jak ogół szlachty polskiej”⁷⁹. A zatem śmierć jego, powtarza za Warszewickim, „nastąpiła nie zwykłym biegiem rzeczy, lecz raczej za szczególnym Boskim działaniem”⁸⁰. I tak konkluduje, opisując tłumy na rzymskim Kwirynale po odejściu Staszka: „*Umarł Święty!* Właściwie niczego więcej nad treść tych słów wypowiedzieć nie podobna. *Umarł* – jako prawdziwy i wielki – Święty”⁸¹. W tych dwóch słowach tkwiła istota międzynarodowej sławy Kostki.

Główną część rozprawy Warszawskiego wypełnia uzasadnienie wielkości św. Stanisława Kostki. Skąd wzięła się jego popularność na całym świecie? Autor kreśli panoramę kultu i cudownych interwencji Świętego z Mazowsza pokazujących, że był znany i czczony na całym świecie, wymieniając kraje: Italia, Francja, Hiszpania, Niemcy, Austria, Wielka Brytania, a nawet Peru, Stany Zjednoczone czy daleka Australia. Wszędzie tam wzywano imienia Kostki, a przypisywane mu cuda zostały opisane i udokumentowane.

Szczególnie łaskawym okazał się Święty w swojej ojczyźnie. Warszawski pisze, że Stanisław był „cudotwórcą XVII wieku” i to właśnie stulecie stało się wyjątkowym okresem łask nadprzyrodzonych, zsyłanych za jego przyczyną⁸². Uzdrawionymi z chorób byli bogaci i biedni, mali i wielcy tego świata, z królem Władysławem IV na czele. Święty oddziaływał też na ludzką wolę:

⁷⁷ Tamże, 35.

⁷⁸ Tamże, 45-46.

⁷⁹ Tamże, 76.

⁸⁰ Tamże, 76.

⁸¹ Tamże, 74.

⁸² Tamże, 157.

(...) doprowadzał technikę obudzania ufności ku sobie aż do finezji najwyższej sztuki psychologicznej, a wiarę ku wyznawaniu go obudzał, jakby operując zasadami najnowocześniejszej szkoły pedagogicznej. Tym zaś podejściem do potrzebujących go – tak bardzo ludzkim – podbijał zarówno najbardziej upartą wolę, jak najbardziej wahającą się wiarę maluczkich⁸³.

W tej historii interwencji za przyczyną św. Stanisława w zabawny sposób zostało opisane cudowne uzdrowienie ojca Mariana Fussera z kolegium jezuickiego w Toruniu, które wydarzyło się w 1622 r. Wedle ówczesnego opisu, o. Fusser miał w głowie dwa wielkie guzy, sprawiające ogromny ból. Modlił się za wstawiennictwem św. Ignacego i św. Franciszka Ksawerego, ale bezskutecznie. Jeden ze współbraci miał mu poradzić, aby zwrócił się do Stanisława, na co on zareagował: „A co mnie do tego chłopaczka? Młodzi do młodych. Ja stary. To wolę trzymać ze starymi”⁸⁴. Jednak potem zreфлектовal się i zwrócił się o pomoc do świętego Mazowszanina w słowach: „Stanisławie! Starsi nasi Ojcowie zwlekają z uleczeniem mnie grzesznika. Wybacz, zem ci niebaczny ubliżył słowami. Oto korzę się przed majestatem Boga i przed twą młodzieńczą, ale dojrzałą świętością. Wspomóż mię, chłopczyno błogosławiony!”⁸⁵. I został cudownie uleczony: guzy zanikły, a ich ropna zawartość wyciekła przez ucho, zaś o. Fusser kajał się przed Świętym, że nie docenił jego mocy.

Warszawski przytacza też zabawną historię, jak to Stanisław „nawrócił” swoją krewniaczkę, Annę Kostczankę, sprawującą godność ksieni benedyktynek w Jarosławiu. Otóż ta zakonnica obcesowo potraktowała jezuitów przybyłych do jej klasztoru, aby zebrać świadectwa łask otrzymanych za przyczyną Stanisława. „Jesteśmy klauzurowe – poleciała odpowiedzieć ojcom – i jako takie jesteśmy związane przepisem papieskim. Nie macie nam spokoju”⁸⁶. Została jednak dotknięta silnym atakiem kamieni nerkowych, co poczytano za karę Bożą. Siostry, tknięte litością, modliły się jednak za swoją przełożoną, ale wyznaczyły Świętemu porę interwencji. Wszystko się spełniło, o wyznaczonej porze ksieni zapadła w głęboki sen, a kamień został samoczynnie wydalony. Największym cudem było chyba jednak to, że sama przełożona uwierzyła w moc swego świętego krewniaka.

Warszawski wzmacnia swoją argumentację opowieścią o „płaczących obrazach” św. Stanisława w Lublinie i w Krakowie. A także przypomnieniem wizji o. Daniela Bonikowskiego, franciszkanina z Chełmna, który

⁸³ Tamże, 149.

⁸⁴ Tamże, 150.

⁸⁵ Tamże, 151.

⁸⁶ Tamże, 152.

miał widzieć Stanisława jako pazia u tronu Maryi, proszącego rozniewanego Boga o ustanie kar dla Polski. Dzięki tej interwencji karzący miecz został zawieszony⁸⁷. Autor rozprawy twierdzi, że wstawiennictwu Stanisława zawdzięcza Rzeczpospolita obie zwycięskie bitwy pod Chocimiem (w 1621 r. i w 1673 r.), a także cudowną obronę Przemyśla przed Kozakami podczas powstania Chmielnickiego w 1648 r. Jak podkreśla Warszawski, Stanisław był tym, który bronił katolickiej Europy przed zalewem barbarzyństwa i Polski jako „przedmurza chrześcijaństwa”. Wniosek autora jest taki, aby czcić Świętego z Rostkowa i nieustannie prosić go o opiekę.

Rozprawka Józefa Warszawskiego została napisana w duchu iście apologetycznym. Dedykowana amerykańskiej młodzieży polskiego pochodzenia, adresowana jest jednak do szerszego grona odbiorców. Ma wzmocnić kult i przekonanie czytelnika, że św. Stanisława czcić warto. A on z kolei odwzajemnia się po stokroć.

7. We współczesnej powieści młodzieżowej i w komiksie

W bliższych nam czasach próbę przedstawienia św. Stanisława podjął ks. Jan Śledzianowski⁸⁸ w powieści *Śladami Kostki*. Jej akcja toczy się dwutorowo, współcześnie i w XVI wieku. Grupka czterech przyjaciół, studentów z Krakowa, podróżując z Mazur autostopem przez Polskę, trafia do Przasnysza i Rostkowa. Do podróżujących dołącza Staszek, który staje się ich przewodnikiem i mentorem, żyjącym współcześnie odbiciem Świętego. Pełni tu rolę narratora. Chłopców stopniowo wprowadza w historię życia Świętego, motywy jego działania i historyczne uwarunkowania. Pojawiają się ważne tematy, nad którymi bohaterowie żywo dyskutują, jak wiara, powołanie, kapłaństwo, miłość. Jeden z bohaterów wyznaje: „Święty Kostka czuł i przeżywał tę miłość i to jest dowodem dla mnie, że Bóg jest człowiekowi niezwykle bliski!... Właśnie przez miłość”⁸⁹.

W swojej narracji autor trzyma się raczej faktografii, nie dodając wątków legendarnych, jak choćby tych o zatrzymaniu pościgu po ucieczce z Wiednia. Młodzi słuchacze historii życia Kostki raczej skupiają się na cechach jego charakteru, jak odwaga w podejmowaniu decyzji, determinacja w wypełnieniu woli Bożej, upór w realizacji zamiarów. Ale poznają też trudności, jak choćby tęsknota Świętego za rodzimym krajem, gdy znalazł się w drodze do Augsburga:

⁸⁷ Tamże, 178-180.

⁸⁸ Dostęp 1 maja, 2020, https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Śledzianowski.

⁸⁹ Jan Śledzianowski, *Śladami Kostki* (Poznań-Warszawa: Pallottinum, 1982), 54.

Na pamięć przywodziła dziecinne rostkowskie lata tak wyraziście, że zatrzymała go w drodze. Siadł pod wierzbą rosochatą, płaczącą, a wnet stanęły mu przed oczyma te wierzby rodzinne znad stawu w Rostkowie, łąki pokryte bujną trawą, ze spacerującymi na długich, cienkich nogach bocianami... pola obsiane zbożem – jasne, złociste, ciągnące się równiną aż po sam Przasnysz⁹⁰.

W Dylindze Kostka toczy duchową walkę o sens swego powołania. Obserwując kryzys tamtejszej wspólnoty spowodowany przejściem kilku jezuitów do luteran, zadaje sobie istotne pytania i dochodzi do takiej konkluzji: „Dopóki żywy człek będzie stapał po świętej matce ziemi, póki będzie go karmiła – wyszeptał jak szmer – będzie borykał się w walce. O własne powołanie... o duszę... i o Boga!”⁹¹. Stanisław imponuje młodym bohaterom odwagą i otwartością wobec świata. Inspiruje i pomaga odkryć powołanie, bo – jak zauważa jeden z młodzieńców – „najbardziej decydujące będzie, jak spełniamy to zadanie postawione nam przez Boga”⁹². Słuchaczy wzrusza też opowieść o nagłej i wczesnej śmierci głównego bohatera. Jak zauważają: „Przez śmierć stał się wiecznie młody, zawsze nasz! Młodzieżowiec! Idący przez pokolenia”⁹³.

Powieść ks. Śledzianowskiego pokazuje, jak można zaprezentować św. Stanisława współcześnie, pokazując analogie pomiędzy problemami młodzieży lat 1970-80., a tej z epoki braci Kostków. Utwór ma charakter dydaktyczny i katechetyczny, nosi cechy współczesnej hagiografii. Jej „lekki styl” może dotrzeć do młodego czytelnika.

Podobne zadanie postawił sobie o. Przemysław Wysogład SJ, autor niedawno wydanego komiksu pt. *K.O.S.T.K.A*⁹⁴. Jak pisze we wstępie o. Wojciech Ziółek SJ: „Komiks to dość nietypowa forma mówienia o świętych, ale przecież bardzo dobrze wpisująca się w naszą współczesną *cywilizację obrazkową*. (...) Przecież gdyby św. Staszek Kostka żył dzisiaj, to słuchałby mp-trójek, miałby konto na Facebooku, wysyłałby SMS-y, a z jezuitami po drugiej stronie Alp rozmawiałby przez Skype’a”⁹⁵. Stąd autor komiksu przenosi opowieść o życiu Kostki w czasy współczesne: bohaterowie zachowują się, ubierają, rozmawiają tak, jak dzisiejsza młodzież, podróżują pociągami, samochodami, posługują się internetem, chodzą do klubów, oglądają telewizję. Wszystkie te zabiegi

⁹⁰ Tamże, 87.

⁹¹ Tamże, 99.

⁹² Tamże, 123.

⁹³ Tamże, 130.

⁹⁴ Przemysław Wysogład, *K.O.S.T.K.A* (Kraków: Wydawnictwo WAM, 2018).

⁹⁵ Wojciech Ziółek, „bez pudru”, (wstęp do:) Przemysław Wysogład, *K.O.S.T.K.A*, [bez numeru strony].

aktualizacyjne osadzają życie głównego bohatera w obecnych realiach, czyniąc z niego kogoś bliższego współczesnemu, zwłaszcza młodemu, odbiorcy.

8. Podsumowanie

Powyższy przegląd obejmuje niewielką i wybraną część polskiej literatury poświęconej św. Stanisławowi Kostce. Pokazuje jednak, że jezuita z Mazowsza inspirował twórców przez cały okres 450 lat, jakie upłynęły od jego przedwczesnej śmierci w Rzymie w 1568 r. W różnych epokach i konwencjach pisano o nim żywoty i opowiadania hagiograficzne, wiersze, sztuki teatralne, powieści, rozprawy, a nawet komiksy. Świętemu z Rostkowa poświęcali swoje utwory twórcy tej miary, co Piotr Skarga, Maciej Kazimierz Sarbiewski, Cyprian Kamil Norwid, Zofia Kossak czy Józef Warszawski. Dzięki nim i innym autorom Kostka stał się jednym z najbardziej popularnych i ulubionych bohaterów polskiego piśmiennictwa hagiograficznego. Ta tradycja pozostaje wciąż żywa, a jest też nadzieja, że obchodzony niedawno Rok św. Stanisława Kostki przyczyni się do powstania kolejnych literackich prezentacji świętego jezuitę.

Bibliografia

- Bieś Andrzej Paweł. *Stanisław Kostka*. W *Polski słownik biograficzny*, t. 41, Warszawa – Kraków 2002: 589-593.
- Bieś Andrzej Paweł. STANISŁAW KOSTKA H. DĄBROWA. 1550-1568-08-14 w: *Internetowy Polski Słownik Biograficzny* [on-line], ipsb.nina.gov.pl
- Bońkowski Stanisław. *Święty Stanisław Kostka*. Płock: Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, 1986.
- „Brzeska Wanda”. *Wielkopolski Słownik Pisarek*, https://pisarki.fandom.com/wiki/Wanda_Brzeska.
- Brzeska Wanda [Topór Zbigniew]. *Dwaj bracia. Trzyaktówka z życia św. Stanisława Kostki*. Poznań: Księgarnia św. Wojciecha, 1920.
- Buczkowski Żegota. *Boska Olimpiada. Dramat – misterjum o świętym Stanisławie Kostce*. Lublin: Katedra – Czytelnia „Wiedza”, 1938.
- Czachowska Jadwiga, Szałagan Alicja. *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 4. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1996; http://rcin.org.pl/Content/61409/WA248_80230_III-19-452_pisarze-badacze-4_o.pdf.

- Darowski Roman. „Aktualność ks. Piotra Skargi (1536-1612)”. W *Ks. Piotr Skarga SJ (1536-1612). Życie i dziedzictwo*. Redakcja Roman Darowski, Stanisław Ziemiański, 7-22. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2012.
- Dorosz Krzysztof. „Co nam przyniósł Rok św. Stanisława Kostki?”. <https://jezuici.pl/2019/02/co-nam-przyniosl-rok-sw-stanislaw-a-kostki/>.
- Dorosz Krzysztof. „«Stanislaus Polonus – puer Magnus». O poemacie M. K. Sarbiewskiego «Do świętego Stanisława Kostki...»”. *Ciechanowskie Zeszyty Literackie*, nr 20 (2018): 130-137.
- Dorosz Krzysztof. „Twórczość ks. M. K. Sarbiewskiego okiem teologa. Duchowy syn św. Ignacego Loyoli”. W *Maciej Kazimierz Sarbiewski SJ i jego twórczość: studia i materiały*. Redakcja Jakub Lichański, Teresa Kaczorowska, 79-91. Pułtusk – Sarbiewo: Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztor, 2015.
- Fros Henryk, Sowa Franciszek. *Twoje imię. Przewodnik onomastyczno-hagiograficzny*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2000.
- Grzebień Ludwik, Bieś Andrzej, Darowski Roman., *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 1996.
- Grzegorz z Sambora. *Poemat – Życie św. Stanisława Kostki*. Tłumaczenie Wincenty Stroka. <http://skostka.blogspot.com/2012/11/poemat-zycie-sw-stanisawa-kostki-1.html>.
- Grzegorz z Sambora. *Żywot świętego Stanisława Kostki, Polaka*. Tłumaczenie Elwira Buszewicz, opracowanie Elwira Buszewicz, Wojciech Ryczek. Kraków: Wydawnictwo Homini, 2018.
- Kossak Zofia. *Z miłości*. Płock: Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, 1984.
- Kućko Wojciech, redakcja, „*My z niego wszyscy*”. *Historyczne i religijne dziedzictwo św. Stanisława Kostki*. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2018.
- Libera Piotr. „Święty z Rostkowa w literaturze staropolskiej”. W „*My z niego wszyscy*”. *Historyczne i religijne dziedzictwo św. Stanisława Kostki*. Redakcja Wojciech Kućko, 32-40. Płock: Płocki Instytut Wydawniczy, 2018.
- Lolo Radosław, Stefański Sławomir, Wiśniewski Krzysztof. *Kościół pw. Świętych Piotra i Pawła w Pułtusku (1718-2018) w trzechsetną rocznicę konsekracji świątyni*. Pułtusk: Wydawnictwo Aleksander, 2018.
- Majkowski Józef. Opracowanie i tłumaczenie. *Warszewickiego „Żywot” Stanisława Kostki*. Tekst łaciński, polski. Rzym: Instytut Studiów Kościelnych, 1972.
- Majkowski Józef. *Święty Stanisław Kostka. Studium z dziedziny hagiografii psychologicznej*. Rzym: Instytut Studiów Kościelnych, 1965.

- Maliszewski Kazimierz. „Ksiądz Piotr Skarga (1536-1612) – propagator kulturowej i duchowej przemiany szlachty polskiej i stworzonego przez nią ustroju państwowego”. *Studia Bobolanum*, nr 2 (2013): 89-100.
- Mossakowska Monika. „Mazowiecki kult świętego Stanisława Kostki”. *Rocznik Mazowiecki*, t. 16 (2004): 245-258; http://mazowsze.hist.pl/17/Rocznik_Mazowiecki/389/2004/12696/.
- Norwid Cyprian Kamil. *Pisma wybrane*. T. 1: *Wiersze*. Opracowanie Juliusz Wiktor Gomulicki. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980.
- Okoń Jan. *Dramat i teatr szkolny: sceny jezuickie XVII wieku*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo PAN, 1970.
- Panuś Kazimierz. *Piotr Skarga*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2006.
- „Piątkiewicz Aleksander”. <http://ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/aleksander-piatkiewicz>.
- Piątkiewicz Aleksander. *Do większych ja rzeczy urodzony. Sceny o św. Stanisławie Kostce w trzech odsłonach*. Poznań: Zjednoczenie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, 1920.
- „Pierre Legros”. https://en.wikipedia.org/wiki/Pierre_Le_Gros_the_Younger.
- Sarbiewski Maciej Kazimierz. *Liryki oraz „Droga rzymska” i fragment „Lechiady”*. Tłumaczenie Tadeusz Karyłowski. Opracowanie Mirosław Korolko, Jan Okoń. Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax, 1980.
- Skarga Piotr. *Żywoty świętych polskich*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2011.
- „Śledzianowski Jan”. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_Śledzianowski.
- Śledzianowski Jan. *Śladami Kostki*. Poznań-Warszawa: Pallottinum, 1982.
- Św. Ignacy Loyola. *Pisma wybrane*. T. 2: *Komentarze*. Opracowanie Mieczysław Bednarz i in. Kraków: Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, 1968.
- Warszawski Józef. *Największy z międzynarodowych Polaków Św. Stanisław Kostka: opowieść-rozprawka o świętej woli, wzruszającym nabożeństwie i wielkich cudach*. Rzym – Chicago: Sacred Heart Mission House, 1961.
- „Wincenty Stroka”. https://pl.wikipedia.org/wiki/Wincenty_Stroka.
- Wysogład Przemysław. *K.O.S.T.K.A*. Kraków: Wydawnictwo WAM, 2018.

**On the Images of St. Stanisław Kostka SJ
in the Polish Hagiographic and Literary Tradition**

SUMMARY

The article presents selected hagiographic and literary images of St. Stanisław Kostka, which have been created in the 450 years since the death of the Saint in Rome in 1568. The author of the article discusses the works of Stanisław Warszewicki, Grzegorz of Sambor, Piotr Skarga, Maciej Kazimierz Sarbiewski and Cyprian Kamil Norwid, the creators of the Jesuit school theater and plays for the young of the period between World War I and II, as well as of Zofia Kossak, Józef Warszawski, Jan Śledzianowski and Przemysław Wysogład. The presented variety of representations and genres of writings devoted to St. Stanisław Kostka shows how strongly the Saint of Rostków inspired Polish artists in various cultural and historical epochs. And his person, recorded in Polish hagiography and fiction from the 16th century to the present day, still evokes new works adapted to the spirit of the times.

Keywords: St. Stanisław Kostka, Polish saints, Polish hagiography, Jesuits, Jesuit theater

